

NAMASZCZENI ŚWIADKOWIE

Ambasadorzy Zastępujący Chrystusa

Obrona naszej Żywej Nadziei

13 września 2013

"Ale w swych sercach uświęcajcie Chrystusa jako Pana, zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto od was żąda uzasadnienia nadziei, którą macie w sobie, lecz czyńcie to w łagodnym usposobieniu i z głębokim respektem." - 1 Piotra 3:15

Wierni synowie Boga, jako ambasadorowie Królestwa Bożego, z radością stawiają pierwsze kroki w dotarciu do ludzi wszelkiego pokroju, aby nieść im nadzieję. Wyjaśniamy, że celem naszego Ojca jest przyjęcie wszystkich bez wyjątku, którzy pragną być razem z Nim w niebie i doświadczyć niewyobrażalnej przygody i niezliczonych błogosławieństw. (**Efezjan 1:3-5, 1 Koryntian 2:9**) To jest nadzieja życia!

Do wiernych synów, którym wydaje się, że każdy mężczyzna, kobieta lub dziecko powinno skakać z radości i zatrzymać tę nadzieję dla siebie. Ale przy okazji, jesteśmy wezwani do obrony naszej nadziei i wyjaśnienia powodów, dla których wybraliśmy podążanie za Jezusem Chrystusem, gdziekolwiek się uda, i bycia posłusznymi Bogu, jako władcy niż ludziom. (**Dzieje 5:29**) Czasami musimy stawać do takiej obrony z braćmi lub siostrami, którzy razem z nami czczą Boga, ale nie akceptują tego, że mogą być synami bożymi i kwestionują synostwo drugih.

Takie zachowanie nie powinno nas dziwić. Jezus ostrzegał, że takie rzeczy będą miały miejsce:

" Powiedziałem wam to, żebyście się nie zgorszyli. Wykluczą was z synagogi. Doprawdy, nadchodzi godzina, gdy każdy, kto was zabije, będzie mniemał, że spełnia świętą służbę dla Boga. Ale postąpią tak, gdyż nie poznali ani Ojca, ani mnie. " - Jana 16:1-3

Jezus tutaj, nie odnosi się do urzędników państwowych lub niewierzących. Odnosi się do znawców prawa i uczonych w synagodze, którzy mieli prawo do wykluczenia bądź wydalenia innych z synagogi. Utrzymywali, że służą Bogu, ale w rzeczywistości nie poznali Ojca ani Chrystusa. Analizując Dzieje Apostolskie, widzimy uderzające podobieństwo pomiędzy tym, co działo się w 1 w. n.e. a sytuacją w dzisiejszych zborach Świadków Jehowy.

Dla przykładu. Gdy Jezus wstąpił do nieba, apostołowie zaczęli w Jerozolimie głosić i nauczać Żydów od domu do domu oraz w świątyni. (**Dzieje 5:42**) Jednak po krótkim czasie, Naczelnicy Kapłani i Uczenie w Piśmie nie mogli tego dłużej znosić. Wybuchło wielkie prześladowanie i bracia rozproszyli się we wszystkie strony. Wbrew pozorom przyniosło to odwrotny skutek. Zamiast ich uciszenia, dzieło królestwa rośnie. Ci, którzy się rozproszyli, zanosili dobrą nowinę o synostwie wszystkim, których napotkali na swej drodze. Nie byli oni tchórzami; zostali poddani próbie "bycia bardziej podporządkowanym Bogu, jako władcy niż ludziom".

Podobnie dzisiaj, nasi bracia dzielą się "świętą tajemnicą" synostwa, od domu do domu, nieoficjalnie w pracy, podczas swoich codziennych czynności, jak również w swoich zborach. I tak jak w pierwszym wieku, nasi bracia są wzywani do obrony swej nadziei synostwa i przez to grozi im wykluczenie i uznanie za odstępców. Wydaje się, że nadzorca a w tym Ciało Kierownicze robią wszystko, aby pójść w ślady Jerozolimskiego Sanhedrynu w celu usunięcia namaszczonego synów Bożych z ich zborów. Nie możemy sobie wyobrazić, jak ci ludzie spodziewają się

uciec przed wyrokiem, jaki spotkał Jerozolimę za ten sam czyn.

Do tych, w obliczu takiej opozycji, polecamy radę Jezusa:

"I nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz nie mogą zabić duszy, ale raczej bójcie się tego, który może i duszę, i ciało zgładzić w Gehennie." - Mateusz 10:28

Nawet w nielicznych i odosobnionych przypadkach, przywódcy religijni nie mogą dzisiaj zabić "ciała"! Wierząc, czego tak naprawdę należy się bać? Należałoby wziąć pod uwagę radę Jakuba:

"Uważajcie to za samą radość, bracia moi, gdy was spotykają rozmaite doświadczenia, bo przecież wiecie, że wypróbowana jakość waszej wiary prowadzi do wytrwałości. A wytrwałość niech dopełni swego dzieła, abyście byli zupełni i pod każdym względem zdrowi, w niczym nie mając braków." - Jakuba 1:2-4

Właśnie taką postawę przyjmuje wielu naszych braci! Pierwsze doniesienia, które otrzymujemy, ukazują, że wszystkie próby i wysiłki podejmowane celem uciszenia "synów królestwa" nie przynoszą zamierzonych rezultatów. Wręcz przeciwnie. Oto doświadczenie:

Wspomnieliśmy o zborze w Reno, w stanie Nevada, w kilku z naszych artykułów. Zbór ten został opisany w artykule The Other Side of Faith. Podczas ostatniej "Pamiętki" 345 braci i sióstr dało dowód swojego usynowienia przez Boga, wspólnie spożywając emblematy. W tym gronie znajdowali się Starsi zboru, Słudzy Pomocniczy, Nadzorca Obwodu i wierzymy, że również Nadzorca Okręgu. Zakres wieku tych namaszczonych synów bożych to od 13 do 90 lat, większość z nich po raz pierwszy brała aktywny udział w tym święcie.

Zbór ten zaraportował w miesięcznym sprawozdaniu - większą niż średnia krajowa - ilość godzin spędzonych w służbie oraz liczbę studiów Biblijnych, jak i większą frekwencję na zebraniach. Zaznają radości ze wzajemnych relacji w zborze jak również z reakcji ludzi spotkanych w służbie. Spośród 8 starszych, 5 ustąpiło z pełnionego stanowiska, ale w dalszym ciągu wspierają i budują zbór. Sprawy sądowe nie istnieją, a każdy z nich prowadzi innych i siebie w sposób godny dobrej nowiny.

Wydawałoby się, że ten zbór jest wzorem dla wszystkich zborów Świadków Jehowy na całym świecie. Ale tak nie jest. Niedawno otrzymałem e-mail od brata w tym zborze, który poinformował, że Ciało Kierownicze wysłało czterech braci do reorganizacji ich zboru. Wierzy, że zostali oni wysłani z powodu sprawozdania z Pamiętki, wykazującego, że emblematy spożywało 345 uczestników. W tym zborze od dłuższego czasu była garstka osób spożywających emblematy, ale ta sytuacja na pewno było czymś nowym i innym. Ten brat otrzymał informację o wizycie dopiero dwa dni wcześniej, a bracia, którzy o tym wiedzieli nie poinformowali zboru, który dowiedział się dopiero w dniu, gdy bracia przybyli.

Poniżej to, co usłyszeliśmy o planach dla tego zboru, podjętych przez Ciało Kierownicze:

(1) Ciało Kierownicze powołuje czterech nowych starszych, którzy nie posiadają nadziei niebiańskiej (nie są synami Boga), do przewodzenia zborowi.

(2) Zbór zostaje podzielony a członkowie rozdysponowani nie do trzech różnych zborów, lecz do trzech różnych obwodów.

(3) Przedstawiciele Ciła Kierowniczego będą przesłuchiwać niektórych - jeśli nie wszystkich - z nowo namaszczonych synów Bożych, w celu zbadania ich lojalności wobec organizacji Jehowy.

(4) Przedstawiciele będą rozmawiać z Nadzorcą Obwodu i Nadzorcą Okręgu, aby dowiedzieć się, dlaczego w zborze ujawniło się tak wielu namaszczonych chrześcijan i dlaczego niektórzy zrezygnowali z usługiwania.

Bratu udało się napisać:

Czekaliśmy na kroki i zmiany podjęte przez Ciało Kierownicze, więc działamy. Ciekawy zbieg okoliczności gdyż wielu z nas miało zamiar przenieść się do innych części kraju z powodu chorób lub chęci rozpoczęcia pracy w innych miastach. Tak, więc, jesteśmy gotowi przyjaciele i mamy wsparcie ducha prawdy. Ja lub ktoś z innych braci, będzie was nadal informował. Życzymy wam dużo zdrowia i oby nasz Ojciec nadal kontynuował zbieranie swoich synów na całym świecie!

Brat powiedział nam, że powodem nie informowania zboru o wizycie braci z Betel, było to, aby nie zarzucono im jakiejś inscenizacji albo "grania", udawania przez przedstawicielami Ciała Kierowniczego. Chcieli, aby zobaczyli, iż bracia są jednomyślni i mają taką samą postawę. Już dawno temu postanowili z determinacją pokazać owoce ducha w swoim postępowaniu i mowie i pozwolić, aby to duch prawdy mówił za nich w przypadku konieczności obrony ich nadziei. Więc nie potrzebowali specjalnego przygotowania.

Dodatkowo, nie byli oni wrogo nastawieni przeciwko przedstawicielom z Betel, gdyż zdawali sobie sprawę z tego, że oni wykonują tylko rozporządzenia innych, którzy nie rozumieją mocy ducha świętego. Cóż za złe wykorzystanie funduszy przez Ciało Kierownicze! Funduszy, które zostały przekazane przez wiernych z całego świata! Byłoby rozsądniej i rozważniej, aby wysyłać takich ludzi w celu pomocy wielu, wielu zborom, które są słabe duchowo, a nie do "rozdzierania" zboru, który pod względem duchowym jest mocny.

Następnego dnia, brat ze zboru położonego nie daleko, gdy usłyszał o tej sytuacji, napisał do nas, aby zachęcić innych, którzy mogą znajdować się w podobnej sytuacji:

Drodzy przyjaciele, jeśli żyjecie na tyle długo, myślę, że wszystko jest możliwe. Nasi kochani bracia zostali zaatakowani za to, iż uzyskali możliwość bycia synami królestwa bożego. Dlatego ja i dwie inne osoby wyruszamy, aby nieść im wsparcie, nie, dlatego ze tego potrzebują, lecz jesteśmy przepełnieni ogromną miłością, kierowani duchem, że ujrzeli przesłanie i nadzieje daną nam przez Chrystusa. Wszyscy z was przyjaciele, którzy są teraz uczestnikami niebieskiej nadziei, nadziei życia, nie pozwólcie żadnemu bratu lub siostrze zniechęcić was do duchowego braterstwa. W dalszym ciągu pielęgnujcie tę nadzieję. To niepokojące, tym bardziej, że waszą nadzieję kwestionuje Ciało Kierownicze! To chyba jakiś żart! Ale miało to miejsce w 1 wieku, więc myślę, że należy się tego spodziewać obecnie - jednak takie działanie to wstyd.

Tego wieczoru, czterech przedstawicieli Betel spotkało się z członkami zboru i rozpoczęli przesłuchania. Otrzymaliśmy poniższy e-mail od jednego z braci, następnego dnia rano:

Witam i dzień dobry, [Oto, co wydarzyło się na pierwszym spotkaniu.] "Wspólnie budujemy swoją wiarę. Każdego dnia czytamy, rozmyślamy i studiujemy Biblię. Postępujemy w taki sposób, aby przed naszym Ojcem być bez skazy. I jesteśmy bardziej posłuszni Bogu, jako władcy niż ludziom. A teraz pytanie do was bracia, co byście chcieli wiedzieć?" W typowym dla Świadków Jehowy stylu, pominęli [jakby nie usłyszeli] co im powiedziałem. Więc odpowiedzieli: "Jesteśmy zaskoczeni wzrostem uczestników w uroczystości Pamiątki." Powiedziałem: "Zaskoczeni? Myślę, że bardziej skonsternowani w związku z tymi zmianami, które nie powinny mieć miejsca" Następnie zostałem zapytany, czy uważam, że to nadal Organizacja Jehowy? Odpowiedziałem: "Będzie Jego dzisiaj i na wieki, aby kierować, zmieniać, karać i błogosławić. Ale jeśli pytasz o to przez pryzmat śledzenia każdego kierunku i nauczania przedstawionego przez niedoskonałych ludzi, odpowiedź brzmi: nie. Jak uważacie?" "Ze szczególnym naciskiem na słowo "każde". Powiedzieli, "Oczywiście, że nie!" A ja na to: "To szokujące". Oczywiście żartuję, następnie przeszli do sedna sprawy. Po tej rozmowie zrobiliśmy przerwę aż do wieczora.

To spotkanie zachęciło braci zamiast ich zniechęcić. Chcieli przejąć kontrolę nad sytuacją, ale z łagodnością i szacunkiem. Następnego dnia rano, dostaliśmy tę wiadomość od siostry, z którą także przeprowadzono rozmowę

na temat jej nadziei:

Jeśli istnieje jakiś syn królestwa, który wątpił w siłę ducha, jak może odnieść takie myślenie do wszystkich. Stawianie przez "Wydawnictwo" takich pytań o nadzieję jest żartem. Byłam w służbie od 49 lat, i wielu, naprawdę wstydziło się zapytać o naszą nadzieję. Robi mi się niedobrze. Wściekłość Pana jest tym, co jest przyczyną. Bracia z Betel nie dotyczą żrenicy Boga, oni niejako grzebią mu w oku. Chcę ci podziękować, przyjacielu z całego serca za to, że śmiało rzucasz światło na Królestwo Boże i tak jak mówi twój poprzedni artykuł, musimy czynić wolę Bożą jak w niebie " tak i na ziemi". Mam 71 lat i dopiero zaczynam. Będę walczyć w tej walce na śmierci życie, aby utrzymać drzwi królestwa szeroko otwarte, a wiercie mi, że nie jestem sama w tej sytuacji. Nadal zachęcaj zarówno młodych i nieco starszych, naszych przyjaciół. Kochamy was i zawsze się za was modlimy. Niech was Bóg błogosławi i niech ducha prawdy będzie z wami!

To było dla nas bardzo zachęcające. Mamy nadzieję, że bracia i siostry, nadal będą pokazywać swoją nadzieję, aby inni mogli zobaczyć ich wiarę i czerpać siły do wzmocnienia. Nie zawiedliśmy się!

Następny dzień minął bez żadnej wiadomości od zboru. Kolejnego dnia otrzymaliśmy telefon od brata, który powiedział nam, że przedstawiciele z Betel przeprowadzili rozmowę z kolejnymi braćmi i siostrami, w tym gronie znajdowały się także osoby w wieku od 13 do 18 lat. Każdy z tych młodych pomazańców mówił spokojnie i wymownie i odpowiadał na wszystkie pytania w duchu i prawdzie. Ich starsi koledzy również mówili łagodnie z radością i energicznie. Bracia z Betel słuchali komentarzy udzielanych na zebraniach, rozmów braci po zebraniu, rozmów pomiędzy studentami oraz wypowiedzi prowadzących zebranie i byli pod takim wrażeniem, że zapytali czy mogą robić notatki. Jeden lub dwóch zostali nawet doprowadzeni do łez.

Krótko po rozmowie z tym bratem, otrzymaliśmy poniższego email-a:

Witajcie drodzy bracia i siostry, żadna broń wykonana przeciwko nam nie okaże się skuteczna! Bracia z Betel zburzyli pokój i zakwestionowali wiele osób, które spożyły emblematy. Wszyscy byli tak przygotowani, dzięki artykułom z AnointedJW, że jeden z braci z Betel powiedział, że członkowie Ciała Kierowniczego powinni zobaczyć na własne oczy, zachowanie i sposób mówienia tych młodych ludzi. I powiedzieli, że ta sytuacja nie jest jedyną, z którą mają do czynienia. W kilku innych miastach, zbór lub dwa zbory też wykazały wzrost osób z nadzieją niebiańską. Więc będą realizować wytyczne "niewolnika" dotyczące mianowania nienamaszczonych starszych i rozesłanie do innych obwodów osób, które dały dowód swojej nadziei niebiańskiej. Powiedzieli nam "To jest piękne, kiedy ci przyjaciele są ostrzy jak noże, gdy chodzi o Słowo Boże." Tak, więc spotkamy się jeszcze raz - zanim wyjadą - jutro rano. Odezwe się wkrótce. Jedność nie Jednomyślność!!

Następnego popołudnia, otrzymaliśmy ten e-mail:

Witam i dzień dobry, umiłowani w Chrystusie. Pożegnaliśmy naszych braci z Betel a przy tym wspólnie pomodliliśmy się przed wyjazdem. Po modlitwie powiedzieli, że będą rozmawiać z [Ciałem Kierowniczym] i przekonywać ich, aby pozostawili tą sytuację w spokoju. "Jeśli już to więcej braci z Betel powinno przybyć do waszego zboru, aby skorzystać z ducha, którego posiadacie." Powiedziałem: "Pamiętajcie bracia, że wielu z nas ma plan na krótko udać się do innych miast, aby pomóc rodzinie i przyjaciołom udostępnienia wolności dzieci Bożych. Każdy z nas w Reno będzie się modlił za was, bracia, abyście posiadli mądrość i rozeznanie w tym, co jest wolą Bożą a co wolą ludzi."

Przed samym wyjazdem braci z Betel, było widać, że ich oblicze znacznie posępniało. Jeden z namaszczonych braci, który zawoził przedstawicieli na lotnisko, posłużył ostatnią modlitwą, ze świadectwem ducha, że zaproszenie do Królestwa Bożego jest nadal dla nich aktualne(otwarte). Modlił się, aby gdy będą w powietrzu wyjrzeni przez okno i zastanowili się, że wszystko, co widzą może należeć do nich, jeśli będą właściwie wierzyć. I wyruszyli w drogę powrotną. Będziemy musieli poczekać i zobaczyć, jaki rodzaj sprawozdania przedstawią Ciału Kierowniczemu.

To przypomina nam sytuację zanotowaną przez Apostoła Jana. Po dokonaniu przez Jezusa jakiegoś cudu, tłumy zaczęły się zastanawiać czy jest on mesjaszem i wielu zaczęło wtedy wierzyć w Jezusa. Ale to nie współgrało z postawią faryzeuszy:

"Faryzeusze usłyszeli, że tłum tak o nim szemrze, toteż naczelnicy kapłani oraz faryzeusze wysłali urzędników, aby go schwytali." - Jana 7:32

Urzędnicy poszli i przyłączyli się do tłumy, który podążał za Jezusem. Ale po jednym lub dwóch dniach przebywania i słuchania Jezusa ich postawa się zmieniała:

"Urzędnicy wrócili więc do naczelników kapłanów i faryzeuszy, a ci rzekli do nich: „Czemuście go nie przyprowadzili?” Urzędnicy odrzekli: „Nigdy żaden inny człowiek nie mówił jak ten”. - Jana 7:45-46

Taka była też reakcja Braci z Betel przebywających w zborze w Reno. Zostali poruszeni przez komentarze i działania synów Bożych! Sprawozdanie Jana podaje następnie reakcję faryzeuszy na sprawozdanie przedstawione im przez urzędników:

„Faryzeusze zaś odpowiedzieli: „Czyżbyście i wy zostali wprowadzeni w błąd? Czyż uwierzył w niego choćby jeden z władców albo faryzeuszy? A ten tłum nie znający Prawa to ludzie przekłeci”. - Jana 7:47-49

Oddając to na dzisiejszy język, faryzeusze zakwestionowali raport, twierdząc, że ludzie zostali przekłeci - że są, "psychicznie chorzy". Ale jeden z faryzeuszy miał inny pogląd:

Nikodem, który przedtem do niego przyszedł i który był jednym z nich, powiedział do nich: „Czyż nasze prawo osądza człowieka, jeśli go najpierw nie wysłucha i się nie dowie, co on czyni?” Odpowiadając, rzekli mu: „Czyżbyś i ty był z Galilei? Zbadaj i zobacz, że żaden prorok nie ma być wzbudzony z Galilei”. - Jana 7:50-52

Tylko ten faryzeusz, Nikodem, był tajnym uczniem Jezusa. Przyszedł on wcześniej do Jezusa pod osłoną nocy zadać mu pytania i był zupełnie poruszony. (Jana 3:1-15) Starał się uspokoić sytuację sugerując, że być może powinni dać Jezusowi możliwość sprawiedliwego procesu. Ale inni Faryzeusze skarcili go, sugerując, że Nikodem był również psychicznie chory i że nie zna Pism. Nikodem przestał dalej mówić, ale wiemy, że nadal wierzył w Jezusa. Jan później informuje, że Nikodem przybył przed pogrzebem, niosąc rulon mirry i aloesu, około stu funtów. (Jana 19:39)

Nie wiemy, jaka będzie reakcja Ciała Kierowniczego po przedstawieniu raportu przez przedstawicieli z Betel. Mamy nadzieję, że nie zareagują tak jak ci faryzeusze. Ale jeśli tak zareagują, mamy nadzieję, że znajdzie się wśród nich Nikodem, który odwoła się do ich poczucia sprawiedliwości. Może tym razem, zamiast powtarzać historię, Ciało Kierownicze wyciągnie naukę z tego sprawozdania i da braciom w Reno oraz w zborach na całym świecie, możliwość obrony na podstawie pism, przed działaniami, jakie zostały podjęte w celu wyciszenia lub wydalenia. Powinniśmy zawsze pamiętać, że Bóg nie jest kimś, z kogo można drwić. Niektórzy korzystają z jego cierpliwości w lekkomyślny sposób. Ale nadchodzą dni, gdy tacy ludzie będą wiedzieć, kto rządzi w królestwie ludzi.

Bracia informują nas, że bez względu na wynik, ciszą się, że to doświadczenie było ich zwycięstwem dla Królestwa Bożego. Gdy zapytaliśmy, czy było by to w porządku abyśmy wykorzystali ich email-e jako część artykułu, aby zachęcić całą społeczność braci, brat powiedział: "tak", i napisał:

Czujemy się w następujący sposób: Nasze dni są policzone ze względu na zdrowie albo ze względu na wykluczenie nas z powodu posłuszeństwa wobec Boga, jako władcy niż ludzi. Często omawialiśmy ten temat wśród nas, młodych i starych, i wiemy, że gdy ten dzień nadejdzie, jesteśmy przekonani, że nikt z nas się nie potknał. Poza tym nigdy nie otrzymaliśmy ducha bojaźni.

Spośród 345 osób, prawie 200 miało już zaplanowane, aby udać się do innych stanów, w celu szerzenia dobrej nowiny o możliwości usynowienia z Bogiem w jego królestwie. Między innymi stanach takich jak: Floryda, Luizjana, Teksas, Północna i Południowa Dakota i Oklahomy, to tylko kilka z wielu.

Podczas gdy czekamy na kolejną informację od tych braci, jesteśmy zachęcani przez ducha, który ujawnił się w tych wiernych dzieciach prawdy. Jest to zarówno godne pochwały i wzbudza w nas radość. Wieczne ziarno prawdy w prostych i otwartych naukach Jezusa zostały zasadzone w ich sercach i podlewane przez wiarę, i choć ich spokój został zaatakowany, dalej rosną pod względem duchowym. Jesteśmy szczególnie poruszeni wiarą i odwagą najmłodszych i tych, którzy brali udział - spożywając emblematy - po raz pierwszy! Synowie ci w idealny sposób oddali cześć i szacunek naszemu Ojcu.

Ta dzielna grupa w różnym wieku, będzie się rozpraszać i zabierać ze sobą to wieczne ziarno prawdy w inne części "pola uprawnego". Każdy będzie mógł opowiedzieć swoją własną historię, jak pozostał wierny Jedynemu Ojcu i jego Królowi Królów i Panu Panów, każdemu, z których każdy w niebie i na ziemi, musi zachować bezwarunkową postawę wobec - Jezusa Chrystusa.

Wiara tych synów i wielu innych na całym świecie, rozpałała ogień, który nie może być ugaszony. Tak, poruszanie prostych i otwartych nauk sprzyja świętym, którzy zaludnili ziemię tak jak obiecał i którzy czekają na uznanie ich, jako synów Królestwa Bożego.

Czekamy na wasze komentarze.

"Elaia Luchnia"

www.AnointedJw.org